

Od 5 lat kopiuje dzieło Matejki. Zafascynowała go miazga bitwy

data aktualizacji: 2020.07.16 autor: Joanna Młynarczyk



W sali Matejkowskiej w Muzeum Narodowym w Warszawie, gdzie znajduje się oryginał obrazu Matejki spędził 620 dni. Ireneusz Rolewski, 26-letni artysta od pięciu lat kopiuje słynną Bitwę pod Grunwaldem. Projekt jest już na ukończeniu, a finał będzie miał miejsce w Skierniewicach.

W lipcu b.r. przypada 610 rocznica Bitwy pod Grunwaldem i dzieło musi zostać ukończone – planuje artysta. Wybrał Skierniewice, a mieszkańcy będą mogli zobaczyć go przy pracy. Finał projektu będzie miał miejsce w siedzibie po Teatrze Realistycznym przy ul. Grzybowej.

– Zależy mi na tym, by naciągnąć obraz w pionie i zobaczyć go wreszcie w całości z pewnej odległości – przyznaje Ireneusz Rolewski. – W Skierniewicach znalazłem miejsce, gdzie mogę to zrobić – dodaje.

Od 15 lipca, czyli w 610 rocznicę Bitwy pod Grunwaldem – jak zapowiada Agata Niedziółka, dyrektor Muzeum Historycznego Skierniewic, które objęło opiekę nad projektem – skierniewiczanie będą mogli zobaczyć Irka przy pracy. – Chętni do zwiedzania muszą jednak wcześniej zapisać się telefonicznie – informuje dyrektor.

Ireneusz Rolewski Bitwą pod Grunwaldem interesował się od dziecka. W jego domu wisiały dwa obrazy, z których jednym była właśnie reprodukcja obrazu Jana Matejki.

– Stawałem przed nimi i długo się wpatrywałem. Fascynowała mnie miazga bitwy, ta ogromna ilość detali na obrazie. Miałem wtedy jakieś 7 lat – wspomina.

Będąc w liceum plastycznym w Łodzi, w pokoju bursy, gdzie mieszkał, na jednej ze ścian postanowił spróbować skopiować Bitwę pod Grunwaldem. Zapamiętał słowa nauczyciela plastyki, który powiedział, że nie od razu Rzym zbudowano i nie zaczyna się malarstwa od Bitwy pod Grunwaldem.

– Ja jednak chciałem zmierzyć się z „Bitwą”. Otrzymałem pozwolenie od dyrektora bursy na pomalowanie ściany. Malowałem farbą olejną, to było coś między pastiszem a murałem, właściwie przez całe liceum trwała ta praca – wspomina.

Młodemu artyście nie udało się jednak dokończyć dzieła. Kolejną okazją poruszenia tematu „Bitwy” był dyplom robiony tuż przed maturą.

– Przygotowałem kolekcję ubrań – strój damski i męski, inspirowane właśnie obrazem Matejki. Chodziło o to, by opowiedzieć jego historię i tak 90 procent stroju była to fotografia z obrazu – przyznaje Ireneusz.

Pracę dyplomową obronił na szóstkę, dostał za nią nawet nagrodę specjalną „złoty pędzelek”.

Do tematu wrócił na II roku malarstwa na ASP. Postanowił namalować jej fragment korzystając z fotografii. Marzył jednak, by pracować w Muzeum Narodowym w Warszawie, gdzie znajduje się oryginał obrazu Matejki. Otrzymał rekomendacje od promotora pracy oraz dziekana uczelni, dyrekcja muzeum również wyraziła zgodę.

W 2015 roku, w Noc Muzeów rozpoczął pracę.

– Chciałem namalować fragment obrazu z wizerunkiem czeskiego rycerza, kadr ten był bardzo ciekawy. Wtedy jednak dowiedziałem się, że oryginał obrazu Matejki jest w bardzo złym stanie i już nigdy nie opuści murów muzeum. Zdecydowałem, że spróbuję skopiować całość – opowiada artysta.

Obraz został podzielony na jedenaście części. Połowa namalowana została w Muzeum Narodowym. Tu spędził 620 dni! Poza tym malował m. in. na Stadionie Narodowym w Warszawie, w skierniewickim CKiS, a ostatnio w drukarni w Konstancinie-Jeziorna, skąd obraz trafił do Skierniewic. Tu zostanie dokończony.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/36248-od-5-lat-kopiuje-dzielo-matejki-zafascynowala-go-miazga-bitwy>